Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XV. Nr. 316 (4634) WILNO, czwartek 17 listopada 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Poprawki do artykułu pana Cata

P. Cat-Mackiewicz w artykule pt. „Na marginesie dyskusji o charakterach“, umieszczonym w n-rze 114 „Słowa“ z dn. 14 listopada 1938 r. poświęcił wiele uwagi mojej skromnej osobie, omawiając rolę, jaką odgrywałem w życiu Wilna w przeciągu paru ostatnich lat, oraz biadając nad stopniowym zanikiem mego „niegdyś silnego charakteru“, oraz przypisując mi możliwości o których nigdy nie wiedziałem. Oczywiście w tej materii nie będą z p. Catem dyskutował. Nie jestem bowiem publicystą i w szermierce słownej z takim mistrzem polemiki, jak p. Cat z góry muszę się uznać za pokonanego. Nie mogę jednak pozostawić bez odpowiedzi wielu jego twierdzeń gdvż nie odpowiadają one prawdzie.

Muszę zacząć od niedzielnego zebrania, które wywołało artykuł p. Cata. Twierdzi on bowiem, że na zebraniu Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego do Senatu w dniu 13 listopada br. uratowałem sytuację OZN, wstrzymując się od głosowania podczas przyjęcia przez zebranie zaproponowanego przez przewodniczącego składu komisji głównej. W ten sposób rzekomo przyczyniłem się do wyboru na senatora „mego antagonisty“ p. Kamińskiego. Powyższe twierdzenie nie odpowiada rzeczywistości, jak to wynika z następujących faktów.

Na wstępie zebrania przewodniczący p. dyr. Głazek poddał pod głosowanie przyjęcie zaproponowanego przez siebie składu komisji głównej, prosząc o podniesienie rąk tych, którzy opowiadają się za tą listą. Za proponowaną listą opowiedziała się większość. Siedząc blisko stołu prezydialnego słyszałem jak dyr. Głazek w porozumieniu z sekretarzami stwierdził że za listą głosowało ponad 70 osób na ogólną liczbę 108 biorących udział w głosowaniu czyli, że lista została odrazu przyjęta. To też w dalszym głosowaniu nie głosowałem przeciw liście prosząc jedynie o zaznaczenie, że wstrzymałem się od głosu. Chciałem w ten sposób zaznaczyć, że uważając skład komisji za wadliwy nie mogę za nią głosować pragnąc zarazem odciąć się od akcji zwolenników p. Studnickiego i Mackiewicza, którzy głosowali przeciw.

Twierdzenie zatem p. Cata, że z powodu braku odwagi cywilnej ponoszę odpowiedzialność za wynik wyborów do Senatu nie odpowiada prawdzie, dało ono jednak p. Catowi asumpt do przytoczenia innych faktów, również nie odpowiadających prawdzie.

A więc twierdzi on w swym artykule, że kiedyś będąc posłem wyszedłem z sali sejmowej, gdy odbywało się głosowanie w sprawie brzeskiej, zaznaczając, że „była to demonstracja nie tylko przeciw Sławkowi, który całą odpowiedzialność za Brześć na siebie złożył, ale jeszcze przeciw komuś innemu“.

Łatwo zrozumieć przeciw komu. Ale i tu p. Cat nie jest w zgodzie z prawdą. Muszę wyjaśnić, że w sprawie brzeskiej były dwa zupełnie odrębne momenty, które należy ściśle od siebie rozróżniać:

1) Fakt aresztowania i osadzenia w twierdzy brzeskiej przywódców opozycji sejmowej, którzy dążyli do zamachu stanu.

2) Pogłoski o rzekomych czy też prawdziwych nadużyciach władz więziennych w stosunku do osób uwięzionych w twierdzy brzeskiej. Pogłoski te zostały skonkretyzowane w 2 wnioskach klubów poselskich i interpelacji tzw. Centrolewu.

Otóż w sprawie pierwszej jako b. minister gabinetu Wielkiego Marszałka solidaryzowałem się całkowicie z samym faktem aresztowania b. posłów opozycji wobec zamierzonego przez nich zamachu stanu. Byłem i jestem gotów ponieść za tę decyzję odpowiedzialność zarówno konstytucyjną, jak i historyczną. Gdybym odpowiedzialności ponieść nie mógł lub nie chciał, zgłosiłbym niezwłocznie swe ustąpienie z rządu, tym bardziej, że nazajutrz po dokonaniu aresztów byłem przyjęty przez Pana Marszałka na konferencji budżetowej, przy czym Pan Marszałek sam wszczął ze mną rozmowę o aresztach i powiedział mi, że jedynie b. poseł Witos zachował się z dużą godnością. Na to odpowiedziałem, że osobiście boleję nad tym, że właśnie wypadło zaaresztować Witosa, który dla ludu wiejskiego stał się symbolem udziału chłopów w rządach i wzięcia przez tę warstwę po raz pierwszy w dziejach naszych odpowiedzialności za losy państwa.

Natomiast co do sprawy drugiej, to muszę przyznać, że widząc, jak bardzo pogłoski o rzekomym maltretowaniu więźniów brzeskich zaniepokoiły szoroką opinię w kraju, uważałem za wskazane zajęcie zarówno przez rząd płk. Sławka jak i klub wyraźnego stanowiska dla uspokojenia społeczeństwa. Zwłaszcza, że chodziło tu o rząd Marszałka Piłsudskiego, którego Wielkie Imię należało uchronić od wszelkiego związku z rzekomymi czy też istotnymi nadużyciami organów wykonawczych. O ile rzeczywiście miały one miejsce, trzeba było je potępić i wyciągnąć w stosunku do winnych konsekwencje.

Obawiałem się bowiem, że w wytworzonej sytuacji brak stanowiska ze strony rządu i odrzucenie wniosku przez większość prorządową będzie natychmiast wyzyskane przez opozycję dla przeprowadzenia szerokiej akcji protestacyjnej przeciwko rządowi, który rzekomo stosował lub tolerował niewłaściwe postępowanie z więźniami.

Niestety Klub stanowiska mego nie podzielił, to też po ciężkiej walce ze sobą zmuszony byłem powstrzymać się od głosowania. O motywach swego postępowania powiadomiłem Prezesa Klubu w liście, którego odpis posiadam.

Że stanowisko moje nie było wystąpieniem przeciwko decyzji Wielkiego Marszałka świadczyć może i to, że parę miesięcy później po powrocie z Madery Pan Marszałek wezwał mię do siebie i poczynił pewne propozycje co do dalszej mojej pracy państwowej i tylko na moją prośbę pozwolił mi pracować dalej na Uniwersytecie.

Miałem również to wielkie szczęcie, że odtąd Pan Marszałek stale wzywał mię do siebie parę razy do roku, dając mi różne polecenia zwłaszcza w dziedzinie stosunków z Litwą. Posiadam na to pisemne dowody, które okazałem komu należy, gdy po Jego śmierci usiłowano z powodu moich stosunków z różnymi Litwinami ukuć przeciw mnie intrygę.

Wielki Marszałek nie odmawiał mi swego zaufania do końca życia, gdyż jeszcze w marcu 1935 r. na krótko przed swym zgonem pragnął widzieć mnie z powrotem w rządzie, co stwierdzić mogą trzej byli premierzy: Bartel, Jędrzejewicz i Kozłowski, od których o tych zamiarach Pana Marszałka co do swojej osoby się dowiedziałem.

Niechże więc p. Cat nie twierdzi,

(Dokończenie na str. 2)

Witold Staniewicz.

Świat szuka miejsca dla Żydów

Polska podkreśla wobec Ameryki oraz zainteresowanych krajów Europy konieczność emigracji Żydów z Polski

WASZYNGTON, (Pat). W związku z rozważanymi projektami przyjścia z pomocą w szerszym niż dotąd zakresie uchodźcom żydowskim z Europy, ambasador Potocki przeprowadził w ostatnich dniach z miarodajnymi czynnikami amerykańskimi szereg konferencyj, w których, z polecenia rządu polskiego, wskazał na konieczność uwzględnienia również problemu emigracji żydowskiej z Polski.

WARSZAWA, (Pat). Przedstawiciele dyplomatyczni rządu polskiego w Londynie, Hadze i Brukseli otrzymali instrukcję uważnego obserwowania rozwoju akcji, zmierzającej do okazania pomocy uchodźcom żydowskim. W szczególności winni oni baczyć, by w całokształcie rozważanego problemu zostały uwzględnione potrzeby emigracyjne Żydów z Polski.

Angielskie projekty emigracyjne

LONDYN. (Pat.) Gabinet brytyjski omawiał wczoraj sprawę żydowską, ale nie powziął jeszcze żadnej decyzji. Rozważana jest możliwość osiedlenia Żydów w pierwszym rzędzie w brytyjskiej Guyanie. Obliczane jest, że na obszarach tej kolonii brytyjskiej można by osiedlić 10 do 20 tys. rodzin żydowskich, czyli mniej więcej ok. 50 tysięcy osób. Koszty takiej kolonizacji byłyby znaczne i obliczane są na 30 do 40 milionów futów.

Rząd brytyjski skłonny ma być jakoby do wzięcia na swoje barki połowy kosztów finansowania tego projektu, jeżeli organizacje żydowskie, zwłaszcza w Ameryce, ale również i w W. Brytanii i w innych krajach pokryłyby resztę kosztów. Ponadto rozważana ma być również możliwość osiedlenia 3 do 4 tyięcy rodzin, czyli około 10 tys. osób w Australii.

Wreszcie brana jest również pod uwagę możliwość znalezienia pewnych terenów w Afryce na brytyjskich obszarach kolonialnych.

Ameryka żywo interesuje się losem Żydów niemieckich

LONDYN. (Pat.) Prasa angielska donosi, iż na konferencji prasowej w Białym Domu Roosevelt oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy amerykańskie m. in., że **wiadomości z ostatnich kilku dni z Niemiec głęboko poruszyły opinię publiczną w Stanach Zjednoczonych.** Tego rodzaju wiadomości z którejkolwiek części świata nieodwołalnie wywołać muszą podobną reakcję wśród Amerykan we wszystkich odłamach społeczeństwa. Celem uzyskania z pierwszej ręki obrazu sytuacji w Niemczech **prezydent Roosevelt zażądał od sekretarza stanu, aby polecił ambasadorowi amerykańskiemu w Berlinie powrócić natychmiast z raportem i konsultacją.**

Dzienniki angielskie donoszą również o konferencji, jaką odbył wczoraj premier Chamberlain z delegacją Żydów brytyjskich. Premier przyrzec miał delegacji, że **podejmie akcję pomocy Żydom niemieckim. Premier zgodził się, aby natychmiast dopuścić do Anglii sieroty i opuszczone dzieci żydowskie z Niemiec poniżej lat 5.** Organizacje żydowskie w Wielkiej Brytanii zajmą się losem tych dzieci i ich utrzymaniem. Ponadto **rozważana jest możliwość kroków dyplomatycznych, aby uzyskać od rządu niemieckiego ułatwienia przy wywozie kapitałów dla Żydów** pragnących wyemigrować z Niemiec.

Ostatecznym celem jest, jak podkreśla prasa, usunięcie wszystkich Żydów z Niemiec i osiedlenie ich na mało zaludnionych obszarach zamorskich.

W Holandii powstaje międzynarodowe t-wo dla kolonizacji Żydów

HAGA, (Pat). Uczyniono tu pierwszy krok w kierunku stworzenia towarzystwa międzynarodowego dla kolonizacji żydowskiej. Organizacja ta ma popierać emigrację Żydów z Europy Środkowej i ułatwiać im kolonizację na niektórych terytoriach.

We wtorek nastąpiło ukonstytuowanie się towarzystwa, przy czym zebrano odrazu na cele towarzystwa przeszło milion florenów.

Wyrównujemy granicę z Czechosłowacją

CIESZYN, (Pat). W myśl umowy z dnia 1 bm. zawartej w Pradze między Rzeczypospolitą Polską, a republiką czesko-słowacką, władze polskie dnia 16 bm. objęły w posiadanie terytorium przypadające Polsce na odcinku granicznym Śląska Zaolzańskiego.

Równocześnie władze polskie przekazały władzom czeskim część gminy Sobieszowice oraz Domosławice Dolne i Górne, które w ramach tej samej umowy odstąpione zostały Czechosłowacji.

Definitywne zakończenie prac delimitacyjnych na tym odcinku oraz podpisanie odnośnych aktów nastąpi w ciągu najbliższych dni.

Dekret Pana Prezydenta o zjednoczeniu Zaolzia z Rzplitą

WARSZAWA, (Pat). W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr 87 z dnia 16 bm. ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 listopada 1938 r. o zjednoczeniu z Rzeczypospolitą Polską ziem odzyskanych w listopadzie 1938 r. i o rozciągnięcie na te ziemie mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych.

Artykuł pierwszy wspomnianego dekretu głosi:

„Ziemie odzyskane we frydeckim, czadeckim, w Jaworzynie Spiskiej, w Pieninach, w Dolinie Popradu oraz w Zródłowisku Udawy, stają się z dniem objęcia ich przez władze polskie nierozerwalną częścią Rzeczypospolitej Polskiej“.

Ks. Juliana holenderska znowu w Polsce

POZNAŃ, (Pat). Wślad za swym małżonkiem ks. Bernardem zawitała do Wielkopolski, do majętności pp. Mielżyńskich Iwno pod Poznaniem, ks. Juliana holenderska.

Następczyni tronu Królestwa Niderlandów przebywała ostatnio wraz z mężem, ks. Bernardem oraz córeczką ks. Beatrix, w majątku Wojnowo (Reckenwalde) na pograniczu niemiecko-polskim za Zbąszyniem, u swojej teściowej ks. Zur Lippe-Biesterfeld

Nauki ojców nie idą w las

Dzieci kłajpedzkie zrywają Pogoń z klas i napadają na uczniów-Litwinów

RYGA, (Pat). Prasa donosi z Kłajpedy, że w szkołach autonomicznych kraju kłajpedzkiego uczniowie usunęli ze ścian Pogoń litewską, zastępując ją innymi obrazami.

Na ulicach zdarzają się często napaści na uczniów litewskich.

Amnestia na Łotwie

RYGA. (Pat.) Rada Ministrów przyjęła ustawę o amnestii z okazji 20 rocznicy niepodległości Łotwy.

Z amnestii tej skorzystają wszyscy skazani za przestępstwa polityczne, popełnione przed objęciem władzy przez obecny rząd, to jest przed majem 1934 roku. Skazani za przestępstwa kryminalne będą mieli znacznie zmniejszone kary.

Poprawki do artykułu pana Cata

(Dokończenie ze str. 1).

że demonstrowałem przeciwko Wielkiemu Marszałkowi — bo to jest niezgodne z prawdą.

* * *

Mówi dalej p. Cat, że ratowałem sytuację na Uniwersytecie podczas zaburzeń antysemickich, „przeceniając swą popularność u młodzieży", i sytuacji nie uratowałem. I to twierdzenie nie zgadza się z prawdą.

Muszę przypomnieć, że w czasie mojej pierwszej kadencji rektorskiej w latach 1933 — 1936 żadnych zaburzeń na Uniwersytecie nie było, pomimo, że miały one miejsce na innych uniwersytetach. Przez te trzy lata nie był zawieszony ani jeden wykład. Natomiast po moim ustąpieniu wybuchły w listopadzie 1936 r. zaburzenia zakończone tzw. blokadą, zamknięciem uniwersytetu i ustąpieniem tego czasu rektora.

Zarządzone wybory rektorskie wykazały, że w tych warunkach nikt nie chce przyjąć godności rektora. Koledzy moi zwrócili się wówczas do mnie z prośbą bym przyjął ich jednogłośny wybór. Nie widząc innego wyjścia z sytuacji wybór przyjąłem tylko do końca roku akademickiego. Zamknięty uniwersytet otworzyłem zapobiegając w ten sposób stracie roku akademickiego. Wiedzą o tym dobrze zarówno p. minister oświaty jak i moi czcigodni koledzy uniwersyteccy. Wie również młodzież uniwersytecka oraz jej rodzice, którzy dawali mi niejednokrotnie dowody wzruszającej wdzięczności.

Oczywiście nie łatwo i nie od razu można było uspokoić wzburzone umysły młodzieży, to też przeżyłem szereg ciężkich chwil. Muszę jednak tu z całym obiektywizmem stwierdzić, że p. Cat dopomógł wówczas w uspokojeniu młodzieży tak, jak poprzednio przyczynił się do jej wzburzenia.

Po całkowitym opanowaniu sytuacji na uniwersytecie doprowadziłem do pamiętnej promocji P. Marszałka Śmigłego Rydza na doktora honoris causa, promocji, która przywróciła w oczach społeczeństwa zachwiany prestige naszej uczelni. I nazajutrz złożyłem godność rektorską pomimo że pozostawało mi jeszcze dwa lata do ukończenia nowej kadencji a koledzy nalegali o pozostanie na stanowisku.

* * *

Dalej dowodzi p. Cat, że podczas kryzysu gen. Zeligowskiego na komisji wojskowej, „kiedy młodzi bardziej odważni niż wyrobieni politycznie, wileńscy kierownicy Ozonowi rzucili swe buzdygany pod nogi nowemu szefowi Obozu gen. Skwarczyńskiemu", sam się zgłosiłem na kierownika odcinka wiejskiego OZN, co „władze obozowe przyjęły z zakłopotaniem, wyzbywając się mnie po kilku miesiącach, czy tygodniach".

W ten sposób znowu p. Cat podaje fakt nie odpowiadający prawdzie. Po osiągnięciu bowiem celów, które sobie zakreśliłem, sam zgłosiłem swe ustąpienie wbrew prośbom szefa Obozu bym pozostał przynajmniej jeszcze czas jakiś na stanowisku kierownika sekcji wiejskiej. Wie o tym dobrze p. Cat, gdyż przedrukował w „Słowie" mój wywiad ogłoszony w „Kurjerze Wileńskim" w parę dni po objęciu stanowiska, opatrując go swoimi uwagami polemicznymi.

Przypomnę tutaj tylko jakie to były cele, które chciałem osiągnąć. A więc:

1) Załagodzenie kryzysu gen. Żeligowskiego na terenie ciał ustawodawczych. — Mam podstawy domniemania, że w pewnym stopniu do tego się przyczyniłem.

2) Niedopuszczenie do przejścia do szeregów jałowej opozycji grupy szczególnie mi bliskiej i drogiej młodzieży rolniczej oraz niedanie nikomu wygrania jej w rozgrywce, w której padły wówczas pierwsze strzały, a która zakończyła się rozwiązaniem Sejmu i Senatu.

Czy to mi się udało?

Niech p. Cat przejrzy listy kandydatów na posłów oraz wykaz posłów wybranych, a znajdzie odpowiedź na to pytanie. Wreszcie

3) Pragnąłem dopomóc gen. Skwarczyńskiemu, do którego czułem dużo sympatii, a który na wstępie swego urzędowania znalazł się w dosyć ciężkiej sytuacji. Sądzę, że nie dopuszczając do wybuchu kryzysu w Wilnie dopomogłem mu co najmniej do wygrania na czasie i opanowania sytuacji, nie jest bowiem w moich zwyczajach opuszczać przyjaciół w chwili potrzeby.

O mojej roli przy wyborach obecnych pisać nie będę. Pragnę tylko stwierdzić, że nie jest zgodne z prawdą twierdzenie, jakobym sugerował „Kurjerowi Wil." „że to tylko „inni" wymyślili, że gen. Żeligowski nie lubi Ozonu", „że gen. Żeligowski nie ma większych aspiracyj, jak zwyczajną opozycję wewnątrz Ozonu". Przeciwnie rozumiem dobrze i boleję nad tym, że pomiędzy OZN a gen. Żeligowskim zachodzi bardziej zasadnicza różnica, zresztą moim zdaniem oparta na nieporozumieniu i intrydze.

Wprawdzie i ja jako polityk różnię się często z Czcigodnym Generałem w poglądach na różne sprawy pomimo, że kiedyś byłem jego adiutantem. To nie przeszkadza mi jednak, że jako wierny jego żołnierz zawsze przeciwstawiam się pewnym metodom „wykańczania" Generała, broniąc Jego czci i honoru, które są własnością całego narodu polskiego, a zwłaszcza Wilna i których nie wolno lekkomyślnie szargać i narażać na szwank.

A wreszcie ostatnie twierdzenie p. Cata że objąłem „Kurjer Wileński" po... skarbie państwa.

P. Cat zna dobrze i ma możność w każdej chwili dokładnie sprawdzić jaka jest sytuacja prawna i finansowa „Kurjera Wileńskiego". Wie nie gorzej niż ja, że „Kurjer Wileński" wydaje od roku 1928 spółka prywatna złożona z grupy ludzi, którzy zakreślili sobie pewne cele ideowo-polityczne. Wie również dobrze, że od dwuch lat jestem jedynie prezesem komitetu redakcyjnego pisma, zaś od lata br. prezesem spółki, nie zaś redaktorem naczelnym, ponoszącym odpowiedzialność za codzienne redagowanie pisma.

Orientuje się również dokładnie, że obecnie Spółka jest całkiem samowystarczalna pod względem finansowym, a przeto całkowicie niezależna czego p. Cat, pobierając od Wileńskiego Banku Ziemskiego kilkadziesiąt tysięcy zł rocznie za druk ogłoszeń licytacyjnych, kosztem nie tylko znajdującego się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej ziemiaństwa, ale i drobnych rolników, o sobie powiedzieć nie może. To też informowanie „kogo należy" o rzekomych prawach skarbu państwa do „Kurjera Wileńskiego", zwłaszcza w momencie gdy z powodu swej niezależności jest on nieraz zwalczany zarówno przez administrację miejscową jak i władze obozowe, na prawdę nie przystoi tak wybitnemu i utalentowanemu publicyście jak p. Cat-Mackiewicz.

Witold Staniewicz.

Akt uznania przez Anglię podboju Abisynii

RZYM. (Pat.) Ambasador brytyjski lord Perth udał się wczoraj rano do Pałacu Chigi, aby zawiadomić rząd włoski o uznaniu przez W. Brytanię podboju przez Włochy Abisynii.

Lord Perth wręczył ministrowi Ciano listy uwierzytelniające, którymi król angielski akredytuje go przy dworze Wiktora Emanuela, króla włoskiego i cesarza Etiopii.

RZYM. (Pat.) O godz, 17 w Pałacu Chigi w sali zwycięstw odbył się uroczysty akt podpisania deklaracji włosko-angielskiej, wprowadzającej w życie układy włosko-angielskie z dnia 16 kwietnia br.

Hiszpańskie wojska rządowe wycofały się za Ebro

BURGOS. (Pat.) Wojska gen. Franco zajęły cały prawy brzeg rzeki Ebro. Wojska rządowe były zmuszone do przejścia na drugą stronę rzeki.

Kolumny gen. Franco zajęły Asco, a obecnie posuwają się w kierunku Flix.

Zwłoki von Ratha przewieziono do Niemiec

PARYŻ. (Pat.) Wczoraj o godz. 22.50 odjechał do Duesseldorfu specjalny pociąg, wiozący zwłoki tragicznie zmarłego attache ambasady niemieckiej w Paryżu von Ratha. W pociągu tym jadą również podsekretrz stanu w min. spr. zagr. Rzeszy von Weizsaecker i ambasador niemiecki w Paryżu.

AACHEN. (Pat.) Wczesnym rankiem przybył tu z Paryża pociąg specjalny, wiozący zwłoki zamordowanego radcy ambasady niemieckiej von Raha. Na dworzec przybyli m. in. ojciec i dwaj bracia zmarłego oraz tłumy publiczności. Straż kolejowa przeniosa trumnę z wagonu na katafalk, dokoła którego wartę honorową objęli urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych w uniformach.

DUESSELDORF. (Pat.) O godz. 9.50 wjechał wolno na dworzec specjalny pociąg ze zwłokami, przybywający z Akwizgranu. Po przeniesieniu trumny na otoczony zniczami katafalk, gauleiter Florian wygłosił krótkie przemówienie. Następnie przeniesiono trumnę z hali dworcowej na lawetę działową, po czym pochód żałobny udał się do hali reńskiej, gdzie złożono trumnę do czasu dzisiejszych uroczystości pogrzebowych.

Francja nie odda kolonij

Oświadczenie prezydium Rady Ministrów

PARYŻ. (Pat.) Premier Daladier przyjął wiceprzewodniczącego komisji kolonialnej Izby Deputowanych Tattingera, który dał wyraz życzeniu komisji wysłuchania premiera na temat aktualnych zagadnień kolonialnych. W sprawie tej Prezydium Rady Ministrów ogłosiło o godz. 13 następujący komunikat:

Rząd francuski jeszcze przed kampanią w sprawie zagadnień kolonialnych sformułował swe stanowisko w tej sprawie. Już kilka tygodni minęło od chwili, kiedy oznajmiono, iż Francja sprzeciwi się wszelkiemu naruszeniu swego Imperium kolonialnego i że utrzyma stanowczo w całości swe posiadłości w stanie, w jakim powstały one w końcu wojny światowej. Nie rozpatrywano nigdy żadnej cesji terytorialnej pod tym względem. Rząd ponawia zaprzeczenia, jakie już przeciwstawił fałszywym informacjom, jakoby zagadnienie kolonialne miało być poruszone podczas zbliżających się rozmów francusko-brytyjskich.

Ustąpienie min. spraw zagr. Finlandii

HELSINKI, (Pat). Minister spraw zagr. **Holsti** podał się do dymisji i obejmie ponownie swe dawne stanowisko jako poseł w Bernie i delegat Finlandii do Ligi Narodów. Prawdopodobnie ministrem spr. zagr. mianowany będzie obecny min. handlu **Voionmas.**

Kwestia żydowska na Węgrzech

BUDAPESZT. (Pat.) Premier Imredy wygłosił na posiedzeniu partii rządowej dłuższe przemówienie, w którym oświadczył m. in., że nie ma zamiaru rządzić bez lub wbrew parlamentowi. i że nie jest skłonny uciekać się do aktów nielegalnych. W sprawie żydowskiej niezbędne są nowe zarządzenia, gdyż **wskutek przyłączenia nowych obszarów stosunek procentowy ludności żydowskiej na Węgrzech zwiększył się.** Premier zaproponował powołanie sjecjalnej komisji dla zbadania tego zagadnienia.

Król Karol udekorowany orderem podwiązki

LONDYN, (Pat). Komunikują urzędowo, że król Jerzy nadał królowi rumuńskiemu Karolowi order podwiązki, a następcy tronu wielkiemu wojewodzie Michałowi — wielki krzyż królewski, order Wiktorii.

Estonia łączy wszystkie związki młodzieżowe

TALLIN. (Pat.) Przedstawiciel Estońskiego Ministerstwa Oświaty oświadczył prasie, że opracowany został projekt połączenia wszystkich organizacyj młodzieżowych Estonii w jedną wspólną organizaję pod nazwą „Młodzież Estońska", która będzie podporządkowana Związkowi Strzeleckiemu. Projekt ten zostanie wprowadzony w życie drogą dekretu 1 kwietnia 1939 r. Zostanie wówczas rozwiązany Związek Skautów Estońskich, a jego członkowie — wcieleni do nowej organizacji.

W ostatniej chwili

19 nowych dekretów gospodarczych

PARYŻ. (Pat.) O północy z wtorku na środę wygasł termin pełnomocnictw dla rządu Daladier. W ostatnim jeszcze momencie w dzienniku urzędowym ukazało się 19 nowych dekretów, będących uzupełnieniem pierwszej transzy dekretów.

Wśród 19 dekretów, jakie się ukazały, mających wyraźnie charakter drugoplanowy, znajduje się m. in. dekret o organizacji i intensyfikacji badań naukowych dla obrony narodowej, jak również dekret, na mocy którego ministrowie obrony narodowej mogą wymagać od dyrekcji fabryk, pracujących dla wojska, by cały personel składał się z pracowników narodowości francuskiej.

Rudziński zamiast Wysłoucha w Głębokiem?

Jedyny w Polsce okręg, gdzie nie wiadomo, kto został posłem

Jak nas informują, w okręgu wyborczym Nr 48 mogą zajść zmiany. Ostatnie obliczenia głosów, dokonane ostatecznie przez komisję okręgową wykazały bowiem, że Rudziński otrzymał więcej głosów od Wysłoucha o 1 tysiąc, wskutek czego wysuwa się na II miejsce i wchodzi do Sejmu.

W jaki sposób mogły zajść tak duże omyłki przy obliczaniu i na czym polegają czynione obecnie poprawki, nie udało się ustalić. W każdym razie w okręgu głębockim było już głośno po wyborach kandydatów w zgromadzeniu okręgowym. Jak widać z tych pogłosek, może być jeszcze głośniej.

„Rok 1920" Marszałka Józefa Piłsudskiego w języku estońskim

WARSZAWA. (Pat.) Ukazaa się w języku estońskim praca Marszaka Pisudskiego p. t. „Rok 1920" w tłumaczeniu Bernarda Lindego, wydana przez „Kirjastus Varak" w Tallinie.

Operacja królowej Norwegii

LONDYN. (Pat.) Królowa Norwegii poddała się w jednej z tutejszych klinik operacji jamy brzusznej. Stan zdrowia królowej nie budzi obaw.

Nowy statut Ministerstwa Rolnictwa i R. R

WARSZAWA. (Pat.) Rada Ministrów na ostatnim swym posiedzeniu uchwaliła nowy statut organizacyjny Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Wydanie nowego statutu organizacyjnego ma na celu dostosowanie organizacji ministerstwa do zwiększonych jego agend (przejęcie aprowizacji) i usunięcie niedomagań w obecnej strukturze ministerstwa.

Giełda warszawska

z dnia 16 listopada 1938 r.

Belgi belgijskie	90,42
Dolary amerykańskie	531,00
Dolary kanadyjskie	526,50
Floreny holenderskie	289.44
Franki francuskie	14.07
Franki szwajcarskie	120,60
Funty angielskie	25,08
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	10.75
Korony duńskie	112.05
Korony norweskie	125.88
Korony szwedzkie	129,24
Liry włoskie	19,60
Marki fińskie	11,07
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	93,00
Tel Aviv	—
Akcje:	
Bank Polski	131,50
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	65,00
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	83,25
Pożyczka inwestycyjna druga	82,63
Pożyczka konwersyjna	67,75
Pożyczka konsolidacyjna	66,00

Syn cara, miliony i fałszerstwo

Sensacyjny proces w Paryżu

PARYŻ, (Pat). Przed sądem paryskim toczy się od poniedziałku rozprawa przeciwko 80-letniemu emigrantowi rosyjskiemu Aleksandrowi Starickiemu, który przed wojną był jednym z najbardziej znanych prawników - rejentów w Petersburgu, a obecnie oskarżony jest o udział w sfałszowaniu testamentu admirała Aleksiejewa.

Admirał Aleksiejew był namiestnikiem Kaukazu i uchodził za naturalnego syna cara Aleksandra III. Aleksiejew zmarł bezdzietnie w r. 1917, pozostawiając olbrzymi majątek w Rosji oraz 34 miliony franków złożone w banku Morgana w Paryżu. W ciągu 11 lat nikt o ten spadek nie zgłaszał się. Dopiero w r, 1928 dawna przyjaciółka admirała pani Wolsfeld i syn b. administratora dóbr Aleksiejewa niejaki Derens zgłosili się do sądu paryskiego, okazując testament sporządzony rzekomo przez admirała Aleksiejewa w kancelarii notarialnej Starickiego w Petersburgu i opatrzony pieczęcią Starickiego i zapisujący wszystkie dobra w Rosji różnym towarzystwom dobroczynnym, zaś pieniądze — pani Wolsfeld i Derensowi. Siostra zmarłego admirała, przebywająca na emigracji, testament zakwestionowała. Jednakże sądy paryskie po rozpatrzeniu sprawy i po wysłuchaniu Starickiego jako świadka uznały ważność testamentu, a spadek został wypłacony.

Jak się okazało większość z 34 milionów fr tj. dwadzieścia parę milionów franków wypłacono dwum awanturnikom rosyjskim Chasinowom ojcu i synowi, którzy w porozumieniu z Wolsfeldową i Derensem oraz Starickim sfałszowali cały testament. Wolsfeldowej wypłacono tylko 6 miln. fr. Derensowi półtora miliona franków. Staricki za swoje usługi w fałszerstwie otrzymał półtora miliona franków i żyje obecnie w nędzy w Paryżu, ponieważ większą część tej kwoty musiał oddać swej żonie, która groziła mu zdenuncjowaniem, a która po otrzymaniu pieniędzy opuściła go.

Staricki tłomaczy się dziś przed sądem, że sfałszował testament w przekonaniu, iż admirał Aleksiejew, który był jego znajomym, istotnie zamierzał zapisać swej przyjaciółce pieniądze.

W czasie rozmowy stwierdzono, że główni sprawcy fałszerstwa Chasinowie ojciec i syn, którzy obecnie uznani zostali za zaginionych, bawili przed paru tygodniami w Paryżu.

Co zostało z traktatów pokojowych?

Z 1914 artykułów — z górą 1800 już tylko na papierze

11 listopada 1918 r. nastąpił rozejm. 28 czerwca 1919 r. o godzinie 3.45 p. p. podpisano w Wersalu traktat z Niemcami. Następne traktaty pokojowe podpisywano: 19 września w Saint - Germain - en Laye z Austrią, 27 września w Neuilly - sur - Seine z Bułgarią, 4 czerwca 1920 r. w Trianon z Węgrami i 10 sierpnia 1920 r. w Sevres z Turcją. Traktat lozański, następujący po wojnie grecko - tureckiej w 1923 r., a więc w 5 lat po zakończeniu właściwych działań wojennych położył ostateczny kres Wielkiej Wojnie.

Z 1914 artykułów traktatów pokojowych z górą 1800 nie ma już dziś żadnego znaczenia.. Spróbujmy punkt po punkcie zaznajamiać się z tymi przepisami, które dziś już nie obowiązują, spróbujmy przyjrzeć się, jak je zmieniano.

A więc najpierw sprawy granic. Traktat wersalski przewidywał między in., że Niemcy odstępują Francji zagłębie węglowe Saary. Po 15-letnim zarządzie Ligi Narodów tym terytorium nastąpić miał plebiscyt. 13 stycznia 1935 r. plebiscyt postanowił powrót Saary do Niemiec, co następuje 1 marca tegoż roku. Własność kopalń odkupiły Niemcy za 150 miln. marek, czego jednak nie płacą w gotówce, jak to wówczas przewidziano.

W Wersalu Niemcy uznały i zobowiązały się szanować niepodległość Austrii. 13 marca b. r. III Rzesza zaanektowała Austrię. W Wersalu Niemcy uznały niepodległość Czechosłowacji i wyraziły zgodę na jej granice. Umowa monachijska z 30 września b. r. ratyfikuje aneksję 29.000 km kw Sudetów przyłączonych do Niemiec z 3.595.000 mieszkańców. Przed wojną Niemcy miały 540.000 km kw — powierzchni i 64,9 miln. mieszkańców. Po Wersalu — 472.000 km kw i 59,8 miln. mieszk. Dziś — 583.000 km kw i 78,7 miln. mieszkańców.

Austria przedwojenna liczyła 676.000 km kw i 51.3 miln. mieszk. Po wojnie — 83.000 km kw i 6,4 miln. miesz. W Wersalu przewidziano, iż decyzje w sprawie niepodległości Austrii zapadać mogą tylko za zgodą Ligi Narodów. Anschluss marcowy wymazuje Austrię z mapy Europy jednostronną decyzją Niemiec, które zawiadomiły tylko o tym Ligę Narodów...

Bułgaria zrzekła się w Neuilly Tracji ,obowiązując się uznać decyzję aliantów co do dalszych losów tego terytorium. Tracja, przyznana początkowo Grecji, na podstawie taktatu z 1923 r. po wojnie grecko - tureckiej (1921 r.) przechodzi pod panowanie tureckie.

Węgry okrojone w Trianon z dawnych 325.000 km kw do 92.000 km kw i z 20,8 do 7,5 miln. mieszk. Jednocześnie Węgry uznały całkowitą niepodległość Czechosłowacji, obejmującej autonomiczną Ruś Podkarpacką. Obecnie Węgry rewindykowały dużą część Słowacji i Rusi Podkarpackiej, zyskując 12.000 km kw i 1 milion mieszk. Sprawa Fiume miała być zadecydowana przez aliantów w terminie późniejszym. Tymczasem już 12 września 1919 r. d'Annunzio zajmuje Fiume zbrojnie w imieniu Italii.

Płk. Lawrence już w 1920 r. przepowiadał, że nic nie zostanie z traktatu pokojowego z Turcją, zawartego w Sevres. Nie bardzo się mylił. Pozostały nie naruszone tylko przepisy o odstąpieniu terytoriów Grecji (poza Tracją, która wróciła do Turcji), o niepodległości Hedżasu, o odstąpieniu wysp Morza Egejskiego i Palestyny. Kraje mandatowe — Transjordania i Irak przekształcone zostały na państwa niezależne, powiększając sferę wpływów angielskich. Wiele zmian nastąpiło odnośnie Syrii. Traktat w Ankarze w 1926 r. zmienia jej granice na korzyść Turcji. W 1936 r. Syria i Liban zostają uznane za państwa niepodległe. Sandżak Aleksandretty staje się republiką, teoretycznie tylko kontrolowaną przez Turcję. Wreszcie Egipt uzyskuje też niezależność...

Tyle o granicach, jeśli nie wspomnieć o aktualnych obecnie projektach dalszych zmian i wszystkich dążeniach rewindykacyjnych.

A teraz —armie i zbrojenia. W Wersalu zabroniono Niemcom fortyfikowania i utrzymywania wojska w Nadrenii. 6 marca 1936 r. Niemcy wchodzą zbrojnie do Nadrenii, a ostatnio wybudowano tam fortyfikacje, które według słów Hitlera nie mają sobie równych w świecie. Armia niemiecka miała nie przekraczać 100.000 ludzi. 16 maja 1935 r. Niemcy wprowadziły powszechny obowiązek wojskowy. Dziś Niemcy (na stopie pokojowej) mają 1.200.000 wojska. Zbrojenia idą w tempie amerykańskim. Flota niemiecka miała być ograniczona do 6 pancerników typu „D", 6 lekkich krążowników, 12 kontrtorpedowców i 12 torpedowców (żadnych łodzi podwodnych). W czerwcu 1935 r. Ribbentrop podpisał w Londynie pakt morski, który pozwala Niemcom na posiadanie floty, stanowiącej 35% brytyjskich sił morskich, a 45 proc. jeżeli chodzi o łodzie podwodne. Niemcom nie wolno było — według Wersalu — posiadać lotnictwa wojskowego. 1 marca 1935 r. marszałek Goering zapowiedział powstanie niemieckiego lotnictwa wojskowego. Fortyfikacje na Helgolandzie miały być zniszczone. Odbudowano je i jeszcze wzmocniono. Z innych państw armia austriacka nie miała przekroczyć 30.000 ludzi. 1 kwietnia 1936 r Schuschnigg rozszerzył siły zbrojne i zorganizował narodową służbę wojskową. Armie Bułgarii ograniczono do 20.000 ludzi, bez lotnictwa itp. W sierpniu b. r. w Salonikach zniesiono te przepisy. Węgry miały mieć tylko 35.000 wojska, również bez lotnictwa i floty. Przepis ten zniosła konferencja Małej Ententy zaraz po traktacie w Salonikach. Wreszcie ograniczenia w armii tureckiej do 50.000 nigdy nie przestrzegano, a przepisy o demilitaryzacji Dardaneli, morza Marmara i Bosforu zniosła konferencja w Montreux.

A długi i odszkodowania? Pierwszy plan odszkodowań niemieckich opracowano w Boulogne jeszcze w 1920 r. i opiewał on na 269 miliardów marek w złocie, płatnych w ciągu 42 lat. Plan londyński z marca 1921 r. proponował już tylko 132 miliardy w 30 lat. Wobec odrzucenia planu przez Niemcy nastąpiła okupacja Düsseldorfu i Duisburga a następnie zagłębia Ruhry. W 1924 r. plan Dawesa przewiduje roczne raty od 1—2 i pół miliardów przez nieustaloną ilość lat. Niemcy przyjmują i alianci rezygnują z okupacji Ruhry. Ale po 5 latach Niemcy żądają nowego planu. „Ostateczny" plan Younga brzmi: Przez 59 lat przeciętnie po 2 miliardy marek w złocie. Niemcy przyjmują. Okupacja Nadrenii, która miała trwać do 1935 r. zostaje zakończona wcześniej. Tymczasem na wiosnę 1931 r. Hover udziela Niemcom moratorium na rok. a konferencja w Lozannie kładzie 8 lipca 1932 r. ostateczny kres sprawie odszkodowań. Niemcy mają zapłacić w ciągu 30 lat zaledwie 3 miliardy marek. Ale Rzesza odmawia tymczasem płacenia długów zagranicznych. Wskutek niewypłacalności Niemiec, Francja i Anglia zawieszają obsługę długów w stosunku do U. S. A.

Traktaty z Austrią, Bułgarią i Węgrami przewidywały udział tych państw w spłacie odszkodowań za spowodowanie wojny. Poza kilkoma minimalnymi wpłatami — przepisy te pozostały również na papierze. Po Anschlussie Niemcy nie chcą płacić długów, zaciągniętych przez Austrię w stosunku do aliantów...

Nożycami przez prasę

W PRZEDEDNIU WAŻNYCH PRZEOBRAŻEŃ NASZEGO ROLNICTWA

„Gazeta Polska" poświęca artykuł wstępny zasadniczym problematom naszego rolnictwa. W artykule tym padły następujące ważkie słowa.

„Uzasadnialiśmy na tym miejscu konieczność zakrojenia w wiejskich inwestycjach zbiorczych i przetwórczych na szeroką skalę, konieczność porzucenia rozwiązań fragmentarycznych i przejścia do realizacji totalnego planu, inwestycyjnego na skalę ogólnopolską".

SPRAWY EMIGRACYJNE I KOLONIALNE

Sprawa emigracji żydowskiej, oraz sprawy kolonialne coraz więcej zabierają miejsca na szpaltach prasy polskiej. „Polska Zbrojna", omawiając w artykule wstępnym problemat emigracyjny, pisze co następuje.

„Niestety poszczególne państwa zachodnio-europejskie manifestujące zainteresowanie humanitarne zagadnieniem emigrantów żydowskich ograniczają się do opieki nad uchodźcami o charakterze filantropijnym. Tymczasem zagadnienia emigracyjne, a zwłaszcza emigracji żydowskiej, narastają z dnia na dzień i kwestia ich rozwiązania, staje się coraz bardziej nagła".

O KOLONIE DLA ŻYDÓW

Zrozumienie potrzeby terenów emigracyjnych dla Żydów, poczyna już przenikać i do publicystyki żydowskiej. Oto co pisze Moment.

„Zanim się podaruje Niemcom piędź ziemi w Afryce, należy przede wszystkim wydzielić teren dla uchodźców żydowskich bezlitośnie wypieranych z Niemiec i dla tego niespełna miliona ludzi, którym zrabowano prawo istnienia i spożywania własnego chleba. Jeśli jest w Kamerunie miejsce dla emigrantów, dla kolonizatorów, to pierwszeństwo powinni tam mieć przede wszystkim Żydzi z Niemiec, a jeśli ma być podjęta akcja międzynarodowa, aby uczynić Anglię pojemną dla kolonistów europejskich, to trzeba przede wszystkim pomyśleć o Żydach! Jeśli ktoś w Europie ma prawo żądać kolonii to przede wszystkim Żydzi".

Zdania te są stuprocentowo słuszne a co najważniejsze w obecnej sytuacji międzynarodowej możliwe do urzeczywistnienia. Po zamachu Grynszpana wielkie mocarstwa europejskie zrozumiały, że pokój europejski będzie narażony na stałe niebezpieczeństwa, jeżeli kwestia żydowska nie będzie załatwiona. Stąd inicjatywa emigracyjna Anglii, USA i Holandii, o której doniósł nam wczoraj PAT.

Represje niemieckie zepchną młodzież żydowską albo na drogi Bogrowa (zabójca Stołypina), albo komunizmu, albo na obie razem. Nie można męczyć człowieka bezkarnie! Potrzebna jest w tym obolałym problemacie wielka polityka, ale nie zemsta!

Na te tematy pisaliśmy całe dwa lata bezskutecznie. Dziś piszą już o tym wszyscy.

„EXPRESS PORANNY" O RUSI PODKARPACKIEJ

Najbardziej niebezpieczny zakątek Europy Środkowej stał się tematem wstępniaka „Expressu Porannego". Wstępniak wróży rychłą likwidację zaognienia.

„Zbliża się chwila, gdy jasno wyrażonej woli ludności Karpatoruskiej, przyłączenia całej Rusi do Węgier, musi się stać wreszcie zadość".

Daj Boże!

l.

SYGRYDA

Jeżeli zabieram się dzisiaj do skreślenia sylwetki jednej z najciekawszych postaci kobiecych Polski, to nasuwają mi się przeróżne obawy i zastrzeżenia. W jaki sposób zbliżyć czytelnika do owych czasów, które zdają się nam być fragmentem wielkiej kroniki, pisanej krótkimi oderwanymi zapiskami, w których pod datą roku Pańskiego w kilku słowach ujmowano wypadki największej doniosłości, walki długotrwałe, namiętności wyładowane we krwi, miłość i politykę, żądzę władania, upokorzenia banicji, zbrodnie i bohaterstwo. To owe zapiski rocznikarskie, krótkie i suche sprawiają, że ludzie zdają się nam być jakąś suchą papierową kreacją. A przecie byli to ludzie, w których żyłach krew płynęła bardziej wartko niż w naszych, którzy nienawidzili namiętniej, kochali ogniściej, walczyli zajadlej, a mścili się okrutniej. W których fala życia przepływała nieskrępowana tyloma tamami konwenansów, umów, ograniczeń. Którzy — pod wielu względami — żyli pełniej i szerzej.

* * *

Aleksander Brückner nazywa ją Córką Niedźwiedzia. Kim jest ów Niedźwiedź, zwierzę wspaniałe, mocne i groźne, największe zwierzę ziem naszych, posiadające kły i pazury? Znamy go pod imieniem mdłym dla nas i sielskim, przypominającym niedźwiedzia chyba z zamiłowania do miodu obficie w onczas w Polsce syconego. Ale Brückner twierdzi, że nazwa Mieszko oznaczy tyle co Miszka— Niedźwiedź. Inne nasuwają się tu skojarzenia, niż przy legendzie — znacznie później wymyślonej — o skromnym Piaście i zahukanej Rzepce. A swoje kły i pazury umiał ten Miszka pokazać i ślady ich mógł oglądać na skórze swych wojaków margraf Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego — Geron. Jak powiada Żeromski w „Wietrze od morza" — „gdy margraf Hodo z grafem Zygfrydem na Walbeku napadli nań niespodzianie, potulny lennik sprał ich u Cedna nad Odrą za ujściem Warty, zmiażdżył na drzazgi, iż wszyscy niemieccy rycerze trupem na placu polegli, a sami tylko wodzowie Zygfryd i Hodo z podartymi chorągwiami uciekli".

Takie to były kły i pazury tego Niedzwiedzia-Miszki.

* * *

Sława o tym potężnym, chytrym, zapobiegliwym władcy szła daleko wkrąg. Pisali o nim kronikarze niemieccy, mówiono szeroko w Czechach, korzystano z jego kłopotów na Zachodzie na Rusi kijowskiej, szła wreszcie jego sława szeroko po spienionych falach Bałtyku, kędy ją roznosiły długie i śmigłe łodzie Nordmanów, Swijów, Gautów, Dunów, potężnych rycerzy - zbójów i rycerzy - kupców. I doszła wieść do starego Eryka, chytrego króla Swijów. Ile dziewosłębów do Miszki, prosi o jego córkę Swiętosławę. Miszka, który w tym czasie coraz częściej oglądał się na Bałtyk i Pomorze, chętnie przystaje. Przybywa świta i Świętosława pewnym krokiem wchodzi do rozkołysanej łodzi normańskiej.

* * *

Rezydowała w Upsali i Sigtunie. Królowe siedziały w izbach niewieścich, razem ze swymi dworkami tkały cienkie przędziwa, wyszywały ozdobne wzory dla panów i wojowników. Ale Świętosława miała w sobie krew Niedźwiedzia, nie chciała się zadowolić bierną rolą królewskiej małżonki. I oto zjawia się królowa coraz częściej w głównej sali rycerskiej, zasiada obok męża, i przygląda się tym wilkom morskim, postrachowi wszystkich ziem od Sycylii po Anglię, tym nieustraszonym żeglarzom, zapuszczającym się korytami rzek po Kijów i Morze Czarne, pędzącymi na śmigłych łodziach po Grenlandię i północne brzegi Ameryki. Sala była obszerna, sklecona z pni sosnowych z grubsza tylko ociosanych, z których ściekające sople żywicy migotały w migotliwych błyskach czterech wielkich stosów. Na ławach okrytych bogatymi makatami z Bizancjum, Wenecji, Brugges siedzieli rzędem rycerze a pachołęta dolewały im do rogów wino i miód. Osobno w pobliżu króla siedział sheld i z rzadka uderzając w struny arfy śpiewał pieśń o miłości, bohaterstwie i śmierci.

Pociemniały niebios kręgi,
Grzmot się z trzaskiem w górze rwie,
Siwej piany szumią pręgi,
Czarny odmęt dziko wre.
Drą pioruny chmurne zwoje,
Krwawych węży błyska prąd,
Morskich ptaków trwożne roje,
Kracząc, pędzą z wód na ląd.

Takie to były czasy i takie było życie w pierwszych latach pobytu Świętosławy na dworze upsalskim.

* * *

W tych pieśniach rycerskich często się powtarzało imię Swejna Widłobrodego, króla duńskiego. Ojciec jego Harald Sinozęby przyjął pod naciskiem Ottona Wielkiego znienawidzoną przez Dunów wiarę chrześcijańską. Młody Swejn, wsławiony wieloma zwycięstwami nad Anglią, podniósł krawawy bunt przeciw ojcu i w imię dawnej wiary zdołał go z tronu strącić. Harald postanowił uciec do obozowiska zbójów normańskich i słowiańskich, na pomorskim brzegu leżącym, a noszącym nazwę Jomsborgu. Kasztel jomsborski najbardziej przypominał ustrojem wiele późniejszą sicz kozacką, miał osobliwe zwyczaje, rządził się własnymi prawami, a jeśli ulegał czyjejś władzy, to jeno pozornie. Do tego zbójeckiego gniazda nie zdołał Harald dotrzeć ale chęci te wystarczyły, by Swejn postanowił wyprawę na jomsborskich zbójów.

I tutaj dowiadujemy się o wspa-

Hydroelektrownia stanie w nowym miejscu

między Turniszkami a Lipniakami

Ministerstwo Komunikacji, które przystąpiło na własną rękę, bez udziału magistratu wileńskiego, do budowy hydroelektrowni na Wilii wybrało ostatecznie już miejsce zapory. Początkowo projektowano zbudować tamę koło Turniszek, tam gdzie Wilia jest najwęższa. Próbne wiercenia, wykonane w ub. miesiącach, wykazały jednak, że miejsce to nie nadaje się na budowę zapory wobec obfitości wody gruntowej.

Zaczęto więc szukać nowego miejsca. Wybór padł na odcinek bardziej zbliżony do Wilna, bo znajdujący się w odległości 1 klm od granicy miasta i leżący między Turniszkami a Lipniakami. Wiercenia w tym miejscu są już zakończone. Jak słychać wynik badań jest pozytywny.

Jak wiemy Ministerstwo Komunikacji nie zgodziło się na propozycję współpracy z zarządem miejskim przy budowie hydroelektrowni. Miasto chciało mieć wgląd w te prace. Zakład wodny buduje się przecież dla Wilna. Miasto przejmie go w przyszłości i będzie musiało uregulować wszystkie rachunki.

Obecnie wyrażane są obawy na temat kosztów budowy zapory. Chodzi o to, że według pogłosek, o budowę hydroelektrowni na Wilii ubiegają się pewne firmy, znane ze swoich dość wysokich cen, dostosowanych do poziomu cen zachodnich a za dużych na warunki wileńskie, gdzie przede wszystkim robocizna jest o wiele tańsza. Poza tym wchodzi w grę system wykonywania niektórych robót. Na Wileńszczyźnie na ogół na większych budowach publicznych część robót przeprowadza się t. zw. systemem gospodarczym, który w efekcie jest niemniej owocny i solidny niż inne, przy tym pozwala na robienie oszczędności.

Narazie jednak Min. Kom. nie powierzyło nikomu robót. Sprawa systemu prac jest obecnie rozważana.

Ponieważ ministerstwo przyrzekło oddać do eksploatacji hydroelektrownię najpóźniej w 1941 roku, prace rozpoczną się na wiosnę roku przyszłego i będą prowadzone w tempie przyśpieszonym. Obecnie kończy się już budowę domów dla robotników i administracji.

Z budową hydroelektrowni łączą się nadzieje na pewne odprężenie na rynku pracy w Wilnie. Rzeczywistość jednak, jak wszystko wskazuje, będzie bardziej skromna. Na robotach znajdą przede wszystkim pracę specjaliści. Większość ich, jeżeli nie wszystkich, sprowadzi się, niestety, spoza Wilna. Przyjadą zdaje się ci, którzy budowali Porąbkę. Jeżeli chodzi o robotników niewykwalifikowanych, to na robotach znajdzie zatrudnienie w pierwszym roku prawdopodobnie do 200 osób, w drugim zaś do 300. **(wł.)**

Kto ma jabłka na eksport

Ostatnio powstały możliwości eksportu jabłek do Niemiec. Aczkolwiek w roku bieżącym mieliśmy nieurodzaj na pabłka, niemniej jednak pewne ilości dadzą się prawdopodobnie wyeksportować, chociaż mniej niż wynosi zapotrzebowanie Niemiec.

Wszelkich informacji w tej sprawie udziela zainteresowanym Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie, ul. A. Mickiewicza 32.

222,37

Zbiórka przeprowadzona na IV Targachh Północnych w Wilnie na rzecz Śląska Zaolzańskiego dała z ofiar wystawców i zwiedzających kwotę zł 222,37, która została przekazana na konto PKO Nr 303.700 Komitetu Niesienia Pomocy Ślązakom za Olzą.

Kurjer Sportowy

Pięknie zapowiada się mecz z I. K. P. Łódź

W najbliższą niedzielę 20 bm. mistrz Wilna w boksie RKS Elektrit zmierzy się w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski z mistrzem Łodzi IKP. Drużyna łódzka jest dobrze znana zawodnikom wileńskim. W roku 1933 w takimże meczu o mistrzostwo Polski IKP rozgromiło KPW Ognisko w stosunku 16:0. Rewanżowe spotkanie towarzystkie w Wilnie w roku 1935 dało wyni 10:6. Ponadto IKP w 1931 r. wygrało z reprezentacją Wilna 10:6. Dziś bokserzy IKP nie reprezentują dawnej klasy, gdy w swych szeregach mieli takich reprezentantów Polski jak: Banasiak, Garncarek, Chmielewski lub Krenz, tym niemniej jednak jest to zespół groźny dla najlepszych drużyn Polski. Horoskopy przedmeczowe są trudne do ustalenia, ale to nie uwalnia nas od próby obliczenia przypuszczalnego wyniku.

W wadze muszej walczą Szwed IKP — Lendzin RKS. Wynik nie nasuwa żadnych wątpliwości. Lendzin w bieżącym sezonie odnosi sukces za sukcesem. Ostatnio jako reprezentant Polski pokonał groźnego Łotysza Timmermansa, tak że jest 100% faworytem. Oczekujemy jednak ładnej walki, gdyż Szwed jest zawodnikiem, stojącym wysoko pod względem techniki.

W wadze koguciej Marcinkiewicz IKP zdeklasował w Łodzi Bagińskiego, który walczy w barwach Gyera, tak że szanse Łukmina są minimalne. Biorąc jednak pod uwagę ten fakt, że Łukmin osiągał dobre rezultaty z zawodnikami rutynowanymi i znanymi nie wykluczamy przyjemnej niespodzianki.

W wadze piórkowej Spodenkiewicz IKP wrócił na ring po dłuższej przerwie i osiągnął szereg zwycięstw nad lokalnymi rywalami. Z Wilna większe szanse ma Malinowski, gdyż odznacza się większą szybkością i dobrym stylem walki. Liczymy 4:2 dla IKP.

W wadze lekkiej Kowalewski IKP reprezentant Polski na mecz z Nemcami w walce z najlepszym zawodnikiem w Europie Nurnbergiem wypadł dobrze, tak że winien uporać się z Kuleszą, który zresztą w wadze lekkiej jest o 25% gorszy niż w piórkowej.

W wadze półśredniej Taborek IKP, świetny technik o popisowej pracy nóg wypuntuje Borysa, dla którego jedynym ratunkiem jest... znokautowanie swego przeciwnika.

W wadze średniej IKP ma lukę. Tak Więckowski jak i Trojanowski ustępują wyraźnie Untonowi. Należy jednak zwrócić na to uwagę, że obaj łodzianie dysponują dobrym ciosem.

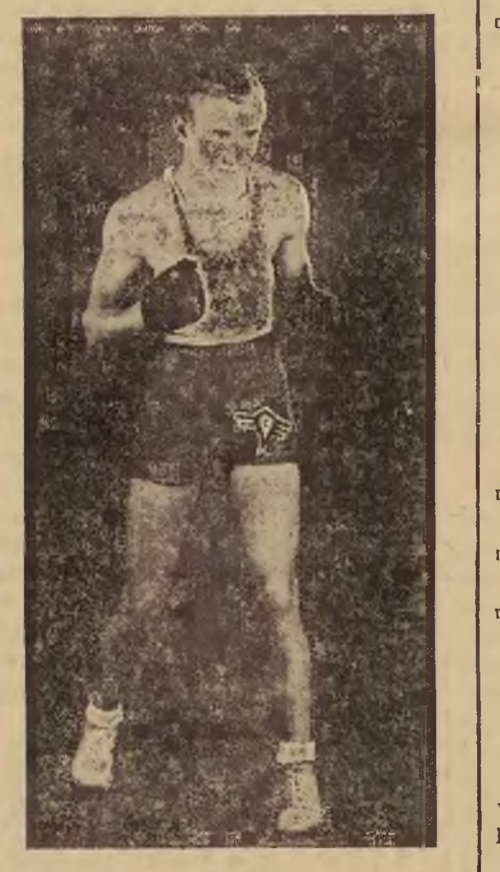
W wadze półciężkiej Pietrzak IKP powinien zakończyć walkę przed upływem 3 rund tak z Polikszą jak i Polakowem. Wynik 10:4 dla IKP.

W wadze ciężkiej IKP nie ma reprezentanta. Istnieje jednak możliwość, że Pietrzak będzie walczył w ciężkiej, a w półciężkiej będzie startował Tomczak. To byłoby ryzykownem posunięciem, gdyż wówczas zarówno w wadze półciężkiej jak i ciężkiej wynik stałby pod znakiem zapytania. Przypuszczamy więc, że w ciężkiej będzie walczyć jakiś debiutant lub Zimiński, z którym Blum winien gładko się rozprawić.

W rezultacie przypuszczalny wynik brzmi 10:6 dla IKP. W ringu jednak może być wynik nieco inny. W każdym razie mecz zapowiada się niezmiernie interesująco i winien zgromadzić tłumy widzów.

A. Ćwikliński.

Reprezentant Polski



NAJLEPSZY BOKSER WILNA STANISŁAW LENDZIN.

20 kupców-Żydów ukarano za sprzedaż niebezpiecznego mięsa

Potajemny ubój bydła w Wilnie kwitnie w najlepsze i policja, mimo energicznej akcji, nie może go wytępić. Uboga ludność szuka taniego mięsa i znajduje go u rzeźników „nieoficjalnych", nie opłacających dość dużych stawek za ubój, a wskutek tego mogących sprzedawać mięso po niższej cenie. Mięso, pochodzące z tajnego uboju jest jednak często zarażone bakteriami chorobotwórczymi i jest niebezpieczne dla zdrowia konsumentów. Sprzedawca mięsa z nielegalnego uboju popełnia więc podwójne przestępstwo — przeciwko ustawie i przeciwko zdrowiu swego klienta.

Potajemnym ubojem i sprzedażą mięsa z tego źródła trudnią się w Wilnie prawie wyłącznie Żydzi. Większość z nich uprawia ten proceder zawodowo.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Wilnie (w wydziale odwoławczym) odpowiadało za sprzedaż mięsa, pochodzącego z nielegalnego uboju, około 20 kupców-Żydów. Wszyscy zostali skazani na karę aresztu do 1 miesiąca i grzywny przeciętnie po 100 złotych.

Na marginesie tych spraw należy dodać, że rzeźnia miejska powinna by w interesie własnym i ubogiej ludności Wilna zorganizować jatki z tanim mięsem dla niezamożnych. To by radykalniej zwalczało nielegalny ubój niż kary aresztu i grzywny. **(z).**

Możemy sprowadzać maszyny z Niemiec na kredyt

Podział kredytów w drugiej połowie bieżącego miesiąca

Jak już o tym pisaliśmy zostało zawarte niemiecko-polskie porozumienie, wedle którego uruchomione zostaną w najbliższym już czasie dostawy z Niemiec urządzeń i instalacyj, maszyn, aparatów, narzędzi itp. artykułów inwestycyjnych na warunkach kredytowych. Udzielanie kredytu uzależnione będzie **od gwarancji Banku Gospodarstwa Krajowego.** Warunki udzielania tych gwarancyj oraz warunki kredytowe zapłaty ustalone zostaną przez B. G. K. W zasadzie należność ma być spłacana w różnych ratach półrocznych z tym, że ostatnia rata winna być spłacona w r. 1948. Przy dostawach, które będą miały miejsce w r. 1939 spłata będzie tież rozdzielona na 18 półrocznych rat. Stopa procentowa kredytu, względnie niska.

O dopuszczeniu do korzystania z dostaw kredytowych decyduje **Komisja do Zakupów Inwestycyjnych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu Departament Przemysłu i Rzemiosła.**

Firmy, które mają zamiar ubiegać się o korzystanie z dostaw kredytowych, winny złożyć do wyżej wymienionej Komisji podanie, którego treść ma być ułożona według specjalnego formularza; formularz taki można dostać w Izbie Przemysłowo-Handlowej. Podział kredytów inwestycyjnych pomiędzy ubiegające się firmy dokonywany będzie przez Komisję, począwszy od drugiej połowy bieżącego miesiąca. Podania te składać należy możliwie prędko.

Dostawy inwestycyjne z Niemiec obejmować mogą **wyłącznie artykuły nie produkowane w kraju** i nie mogą kolidować z normalnym obrotem towarowym polsko-niemieckim.

Wszelkich informacyj w tej sprawie udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie, ul. Mickiewicza 32.

niałym, acz nierycerskim, podstępie przebiegłych jomsborczyków. W sam środek floty duńskiej ciemną nocą podkrada się łódź jomsborska, cicho wywołuje Swejna, a gdy ten niebaczny przechyla się przez burtę, zostaje złapany za łeb, wciągnięty do wrażego czułna i uwieziony do kasztelu. Trzy razy kazali sobie jomsborczycy zapłacić Dunom okup za króla. W końcu wydali go ale sława Swejna wielce na tym ucierpiała.

W tym czasie Eryk mąż Świętosławy, przezwanej przez Swijów Sygrydą, zamyślał zdradziecki napad na pomorskie wybrzeża. Córka Niedźwiedzia jednak wiedziała, że do terenów tych rości pretensje jej ojciec. Wskazuje więc mężowi na upadek znaczenia Swejna, namawia go do wyprawy miast na dziedziny Mieszkowe na Swejna. Chybkie łodzie normańskie pełne żądnych boju rycerzy odbijają od brzegów Szwecji, by wypełnić plan królowej. Wyprawa się udaje i Swejn zostaje z ojczyzny wygnany, by do końca dni swoich tułać się po obcych morzach i napadać na dalekie nieubezpieczone wybrzeża.

Takie były pierwsze lata Sygrydy Świętosławy, córki Niedźwiedzia, w mrocznych krainach północy.

(D. c. n.)

W. T.

Kto sędziuje niedzielny mecz?

Polski Związek Bokserski wyznaczył już komisję sędziowską na zawody bokserskie „Elektrit" — IKP. W ringu sędziować będzie p. R. Hołownia — Wilno, na punkty pp. Łaukadrey — Warszawa, Kontrym — Białystok i Kaleński — Wilno. Delegatem wydziału sędziowskiego PZB będzie p. Kontrym — Białystok.

Oprócz powyższych przyjeżdża również przewodniczący Wydziału Sportowego Warszawskiego OZB w charakterze delegata PZB.

Polscy narciarze przed zawodami FIS

Polska ekipa narciarska przygotowuje się już od dłuższego czasu do walki w międzynarodowych zawodach narciarskich FIS, które odbędą się w Zakopanem w czasie od 11 do 19 lutego.

Od połowy października kierownik grupy, liczącej 35 zawodników, por. Dąbrowski, prowadzi dla zawodników naszych gimnastykę, lekkoatletykę, gry i zaprawę bokserską. Nadto Bronisław Czech prowadzi suche treningi, polegające na 10-kilometrowych szybkich marszach w terenie.

Sucha zaprawa trwać ma do 30 bm., po czym rozpocznie się trening na śniegu. Od tej chwili zawodnicy nasi będą skoszarowani poza Zakopanem.

W skład naszej ekipy na zawody FIS zaliczeni zostali:

do kombinacji norweskiej — Bursa, Bochenek, Bobowski, Czarniak, Dawidek, Górski, Krysiak, Marduła, Andrzej Marusarz, Orlewicz, Roj, Wawrytko, Wnuk i Zubek.

Do kombinacji alpejskiej — Bielatowicz, Bochenek, Chrobacz, Czarniak, Gąsienica-Mięsacz, Granfeld, Juhas, Lipowski, Stanisław Marusarz, Majer, Schindler, Zając Karol i Zając Marian.

Do biegu otwartego — Berych, Chotarski, Dawidek, Dziadoń, Karpiel Stanisław Jan i Kazimierz, Nowacki, Skupień, Wowkonowicz.

Wreszcie do skoku otwartego — Stanisław Marusarz i Majer.

Niemcy — Polska w lekkoatletyce

Program spotkań międzypaństwowych lekkoatletycznej reprezentacji Niemiec został już w wielu punktach ustalony. Na pierwszym planie pod względem terminu stoi mecz Polska—Niemcy, który rozegrany zostanie w Polsce w dn. 17 i 18 czerwca 1939 r.

Z innych terminów notujemy:

2.VII — Niemcy — Francja w Niemczech oraz Niemcy — Dania w Kopenhadze i Niemcy — Luxemburg w Luxemburgu,

30.VII — Niemcy — Belgia w Niemczech,

20.VIII — Niemcy — Anglia i Niemcy — Holandia w Niemczech,

2 i 3.IX — Niemcy — Szwecja w Berlinie.

ŻART NA STRONIE

Futro

On: — Co, znowu chcesz nowego lisa? Przecież nosisz go dopiero drugi rok.

Ona: — Tak... ale nie zapominaj, że lis nosił to futro przedtem przynajmniej 3 lata...

Zakazy

Ostatnio:

Po zakazie malowania się — niemieckie kobiety otrzymały zakaz palenia papierosów.

Żyjemy w epoce zakazów. Zakazy wkraczają we wszystkie dziedziny życia.

Aczkolwiek ludzie zakazów na ogół nie lubią, to jednak o jednym z nich uparcie marzą: o zakazie wydawania zakazów...

Pogłoski

Z „Polski Zachodniej":

OSTRZEŻENIE

Ostrzegam wszystkie osoby przed rozsiewaniem niewłaściwych pogłosek o mnie, gdyż ścigał ich będę sądownie. Kaczmarek Adolf, Chorzów I.

A „właściwe pogłoski" można rozsiewać?!!!

Pech absolutny

Do komisariatu przychodzi Icek Kugielman i skarży się, że go okradziono.

— Co panu ukradziono? — pyta dyżurny, przodownik.

— Patentowaną kłódkę, psa, który pilnował sklepu i alarmowy dzwonek.

Przynajmniej województwo

Istnieje Związek Polskiej Myśli Państwowej. Te swoje myśli państwowe Związek drukuje w piśmie „Nasza Przyszłość".

Przykład myślenia tego Związku:

Litwa kowieńska jako nasze Starostwo żmudzkie ma wrócić do Polski, przy czym duchową stolicą wszystkich Litwinów, spolonizowanych lub nie, ma być Wilno.

Szanowni Panowie! Zanadto chcecie skrzywdzić Litwę, tworząc z niej tylko starostwo! Zróbcie przynajmniej już województwo...

Owszem niebywałe...

W „Expressie Wileńskim" pojawiła się notatka:

NIEBYWAŁY GOŚĆ!

Przybył do Wilna na kilkudniowy pobyt i zamieszkał przy ul. Wielkiej ...psychografolog... zdolności którego godne są podziwu i należytej oceny...

Pan... uczynił na mnie niebywałe wrażenie. Nie znając mnie zupełnie, odgadł imię moje, ilość posiadanej w kieszeni gotówki i szereg faktów z mego życia.

Przekonawszy się, że jest prawdziwym mistrzem, odróżniającym się od innych „wróżbitów", tak licznie zjeżdżających do Wilna, zwracam na niego uwagę Sz. Czytelników „Expressu Wileńskiego".

M. Kawkowski dziennikarz.

„Niebywałym gościem" jest przede wszystkim p. M. Kawkowski, reklamujący się jako dziennikarz, choć nikt w Wilnie o takim dziennikarzu nie słyszał. A pismo, które w tej formie zamieszcza ogłoszenie, także można nazwać „niebywałym gościem" wśród pism...

Odpowiedzi Redakcji

Obserwatorowi. „Dzień Niepodległości w małym miasteczku" nie będzie umieszczony.

Wyborcy. „Refleksje" mają zwrotki bardzo miłe, całość jednak nierówna. Nie wykorzystamy.

Gdzie są fundamenty dolnego zamku?

Prace wykopaliskowe na placu Katedralnym

Jak pisaliśmy przed paru tygodniami urząd konserwatorski w Wilnie postanowił przeprowadzić prace badawcze na placu Katedralnym w Wilnie, które będą polegały na kopaniu długich, głębokich rowów dla wykrycia resztek fundamentów murów obronnych dolnego zamku. Konserwator, p. Kierzkowski, zamierza zbadać w ten sposób cały plac przed rozpoczęciem na nim, prawdopodobnie na wiosnę roku przyszłego, robót regulacyjnych.

Wczoraj prace badawcze na placu zostały już rozpoczęte. Kopie się narazie dwa długie rowy w części placu od Mickiewicza, rowy biegnące mniej więcej równolegle do tej ulicy.

Na głębokości przeszło 1 metra pokazały się w tych rowach ślady starego osadnictwa na tym terenie w postaci potłuczonych prymitywnych naczyń glinianych, kości zwierzęcych i t. p. Należy spodziewać się, że prace te, niezależnie od zasadniczego ich celu t. j. odnaiezienie fundamentów murów dolnego zamku, mogą przynieść odkrycia, cenne dla prastarych dziejów osadnictwa na tym terenie. (Z.)

KRONIKA

Listopad 17 Czwartek

Dziś: Grzegorza Cudotw.
Jutro: Odona P.

Wschód słońca — g. 6 m. 56
Zachód słońca — g. 3 m. 14

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 16.XI. 1938 r.

Ciśnienie 767
Temperatura średnia + 4
Temperatura najwyższa + 8
Temperatura najniższa + 3
Opad —
Wiatr półn.-zachodni
Tend.: bez zmian
Uwagi: pogodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pelkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— **W trzecią rocznicę za spokój duszy ś. p. dra med. Aleksandra Karnickiego,** założyciela i długoletniego dyrektora Państw. Szkoły Położnych w Wilnie, odbędzie się msza św. w kościele św. Jakuba dn. 17.XI rb. o godz. 9.30.

SPRAWY SZKOLNE

— **Kurator okręgu szkolnego** M. B. Godecki wyjechał 17 bm. w sprawach służbowych. Zastępować go będzie naczelnik Lubojacki.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Klub Włóczęgów.** Jutro tj. w piątek 18 bm. w Instytucie Europy Wschodniej odbędzie się zebranie klubu z prelekcją prof. Konrada Górskiego „Pochwała Maćka Rózeczki czyli o idealnym życiu politycznym szarego człowieka".

Początek o godz. 20.15. Wstęp za zaproszeniami. Informacje w sprawie zaproszeń tel. 16-90 w godz. 16 — 17.30.

— **„Co przynosi dziecko ze sobą na świat".** 17 listopada w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) dr W. Mórawski z ramienia T-wa Eugenicznego wygłosi odczyt na temat „Co dziecko przynosi z sobą na świat".

Początek o 5.20. Wstęp wolny.

— **Ze Związku Pań Domu.** W piątek 18 listopada o godz. 17 (Zamkowa 8—1) p. dr Janina Bortkiewicz-Rodziewiczowa wygłosi odczyt pod tytułem: „Nowe kierunki w odżywianiu".

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zagadnienie hutnictwa żelaznego w Polsce.** 22 bm. o godzinie 19 w lokalu przy ul. Wileńskiej 33 p. inż. Karol Klukowski wygłosił odczyt p. t. „Zagadnienie hutnictwa żelaznego w Polsce".

— **Inauguracja roku prawniczego.** 17 bm. w sali Śniadeckich USB odbędzie się inauguracja Roku Prawniczego, zorganizowana staraniem Koła Prawników Stud. USB. Początek o godz. 18. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

RÓŻNE

— **18 bm., w dniu święta państwa łotewskiego,** konsul łotewski w Wilnie p. F. Donas przyjmować będzie w lokalu konsulatu przy ul. Sierakowskiego 4 życzenia w godz. od 17 do 19.

— **„Czwartek niepodległościowy'** Dziś 17 bm. odbędzie się „Czwartek Niepodległościowy", na który uprzejmie zapraszamy wszystkie Członkinie oraz Sympatyczki ZPOK. Zebranie odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej Nr 3/5 m. 3, początek punktualnie o godz. 6 wieczorem.

NOWOGRÓDZKA

— **Odprawa wyszkoleniowa Z. S.** Dnia 4 grudnia br. o godz. 11 w sali konferencyjnej starostwa odbędzie się pierwsza w tym roku wyszkoleniowa odprawa powiatowa prezesów, wiceprezesów, referentów wych. obywatelskiego, kierowniczek P. K., instruktorów W. F. i P. W. itd.

Na odprawę tę Zarząd Powiatu Z. S. zaprasza również i gości w osobach przedstawicieli władz i sympatyków Z. S.

LIDZKA

NIEŚWIESKA

— **Zjazd prezesów oddziałów Zw. Strzeleckiego.** 13 bm. odbył się w Nieświeżu zjazd prezesów i komendantów oddziałów Zw. Strzeleckiego z terenu pow. nieświeskiego. Na odprawie tej omówiono i ustalono program prac na okres zimowy. Na zjeździe był obecny z ramienia Kom. Gł. Zw. Strzel. inspektor terenowy por. Bożek Jan.

— **Na karetkę pogotowia sanitarnego.** Na ostatnim walnym zgromadzeniu (PCK), które odbyło się w Ratuszu nieświeskim, zebrani jednomyślną uchwałą uruchomili specjalny fundusz zakupu karetki pogotowia sanitarnego. Na ten cel wszystkie komórki Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie pow. nieświeskiego organizować będą na szeroką skalę imprezy o charakterze dochodowym.

— CHCIAŁ PRZEKUPIĆ MIERNICZEGO. Na posterunek policji w Klecku przybył mierniczy Chaszkowski Stanisław i zameldował, że w czasie wykonywania pomiarów nad scaleniem gruntów wsi Suchlicze zgłosił się rolnik Nowik Eliasz i dał mierniczemu 300 zł w formie łapówki prosząc o wyznaczenie mu lepszej działki. Mierniczy Chaszkiewicz St. pieniądze te złożył na posterunku, który z kolei sprawę przekazał prokuratorowi. Nowikowi grozi surowa kara.

— POWIESIŁ SIĘ PO UJAWNIENIU KRADZIEŻY. W pogranicznej wsi Morocz, gm. zaostrowieckiej pow. nieświeskiego w obawie przed odpowiedzialnością karną za ujawnienie skradzionego roweru Sasinowiczowi Mikołajowi — powiesił się na strychu na pasku od spodni 19-letni Mikołaj Kiszko.

— DOSTAŁ SIĘ W TRYBY CZESALNI WEŁNY. W przedsiębiorstwie Aleksandra Sierglejczyka w Zaostrowieczu, pow. nieświeskiego walce czesalni wełny chwyciły w tryby motorowe Kiendysza Antoniego. Walce pogruchotały kości nieszczęśliwemu, wyrywając mu kilka paców i miażdżąc ręce. Nadbiegli robotnicy wyłączyli maszynę, wyciągnęli spod niej Kiendysza i odwieźli go w stanie ciężkim do szpitala.

STOŁPECKA

— **Bolączki wiejskiego wf i pw w pow. stołpeckim.** Duże zainteresowanie ię sportem mieszkańców pow. stołpeckiego wymaga szczególniejszej opieki ze strony władz WF i PW. Powiatowy Komitet dysponuje odpowiednio wysokimi funduszami ,aby całkowicie sprostać zadaniu.

Odczuwa się duże braki w sprzęcie i kadrze instruktorskiej. Zaradzić temu możnaby tylko drogą zwiększenia subsydiów na ten cel. Powiat stołpecki musi dostać odpowiednią ilość sprzętu sportowego i otrzymać kilku instruktorów pw, aby nie zniechęcać młodzieży. Sprawa ta jest aktualna nie tylko w okresie sezonu letniego, ale nawet obecnie jesienią i zimą. Sprawa pilna. **Zim.**

OSZMIAŃSKA

— **Piękny radioodbiornik otrzyma Słobódka.** Zradiofonizowana w 100% wieś Słobódka w pow. oszmiańskim otrzyma w dniu 20 bm. od Społeczno-Regionalnego Komitetu Radiofonizacji Kraju jako dar za zajęcie pierwszego miejsca w Polsce piękny odbiornik radiowy.

Inne wsie w pow. oszmiańskim także nie pozostają w tyle: wieś Czuchny, wieś Medryki i wieś Polanki już osiągają 75% radiofonizacji, a kilkanaście innych osiedli osiągnęło już 50%.

— **Pomnik ku czci polegych bohaterów.** 13 bm. w Dębniku, gm. kucewickiej, w obecności starosty powiatowego oraz przedstawicieli miejscowych władz odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika ku czci poległych bohaterów. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy ksiądz proboszcz.

Jest to już drugi pomnik na obszarze gminy kucewickiej, wzniesiony w skromnej formie przez społeczeństwo.

— **Pomnik poległych ochotników.** 13 listopada 1938 r. Ognisko Osadników Wojskowych w Dębniaku, pow. oszmiańskiego, obchodziło uroczystość poświęcenia pomnika ku czci poległych ochotników wojska polskiego w latach 1918—1921.

Pomnik wzniesiono z betonu, z drobnych składek, a wykonano własną pracą osadników.

MOŁODECZAŃSKA

— **W 20-lecie objęcia kolejnictwa przez władze polskie.** W związku z 20-leciem objęcia kolejnictwa przez władze polskie odbyło się w Mołodecznie 13 bm. uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, zorganizowane przez kolejarzy węzła Mołodeczno. W czasie nabożeństwa został poświęcony obraz Serca Jezusowego, ufundowany przez Drużyny Parowozowe dla kościoła parafialnego.

Po nabożeństwie pochód złożony z kolejarzy i ich rodzin udał się pod pomnik Niepodległości w celu złożenia wieńca i oddanie hołdu Wskrzesicielowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

DZISNIEŃSKA

— **Wystawa 10-lecia Przysposobienia Rolniczego.** 13 bm. staraniem OTO i KR została zorganizowana w Głębokiem wystawa 10-lecia Przysposobienia Rolniczego. Otwarcia wystawy dokonał starosta powiatowy Wiktor Suszyński w obecności licznie zgromadzonej ludności i zaproszonych gości.

Na wystawie były reprezentowane następujące działy: uprawa i pielęgnacja łąk i pastwisk, uprawa i przeróbka lnu, uprawa roślin pastewnych, ziemniaków, marchwi, buraków, kapusty, ogrodów warzywnych i przetwory warzywa. Wykresy statystyczne za okres 10 lecia wykazują rozwój i znaczny postęp w pracach przysposobienia rolniczego w organizacjach młodzieżowych. W roku 1928 na terenie pow. dziśnieńskiego istniało zaledwie 23 zespoły przysp. rolniczego przy 120 uczestnikach, w roku zaś 1938 liczba zespołów wzrosła do 91 przy ogólnej liczbie 598 uczestników.

Na zakończenie wystawy rozdano nagrody poszczególnym zespołom w postaci książek rolniczych i planetów.

— **Ziemniaki dla bezrobotnych.** W powiecie dziśnieńskim zebrano już 70 ton ziemniaków na pomoc zimową bezrobotnym. Zebrane ziemniaki wysłano do wojewódzkiego komitetu PZB w Wilnie. Zbiórka ziemniaków prowadzona była tylko w gminach położonych w pobliżu stacji kolejowych, w gminach zaś odległych od kolei będzie prowadzona zbiórka zboża.

— **Prace Ośrodka Zdrowia.** Ośrodek Zdrowia w Głębokiem prowadzi 4 przychodnie przeciwjagliczą, przeciwgruźliczą, przeciwweneryczną i stację opieki nad matką i dzieckiem. Z usług ośrodka zdrowia korzysta ludność Głębokiego i okolicy. Działalność poszczególnych przychodni ilustrują poniższe dane cytrowe. W przychodni przeciwjagliczej udzielono porad 12.196, wywiadów domowych — 314, w przychodni przeciwwenerycznej — porad 644, w przychodni przeciwgruźliczej — porad 484, wywiadów domowych 151, stacja opieki nad matką i dzieckiem udzieliła porad 634, wywiadów domowych 530, wydano litrów mleka 6.521 oraz 16.131 litrów mieszanek.

Pomnik Wodza Narodu



Na zdjęciu Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilejce, dłuta art. - rzeźb. Hermanowicza, uroczyście odsłonięty w dniu 11 bm.

BRASŁAWSKA

— **Tymczasowy wójt gminy nowo-pohoskiej.** Wobec śmierci wójta gminy nowo pohoskiej — Zygmunta Frankowskiego, starosta powiatowy brasławski mianował tym czasowym przełożonym tej gminy Piotra Tutkaja.

WOŁOŻYŃSKA

— **Konferencja gminnych bibliotekarzy i referentów oświatowych.** Odbyła się w Wołożynie konferencja gminnych bibliotekarzy i referentów oświatowych z terenu całego powiatu w liczbie 20 osób.

— **Kurs obrony przeciwgazowej.** Staraniem powiatowego obwodu wołożyńskiego LOPP został przeprowadzony kurs obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej dla nauczycielstwa szkół powszechnych i gimnazjum. Kurs trwał 15 dni. Uczęszczało 460 osób z m. Wołożyna i okolic.

— **Powiatowy i Miejski.** W myśl instrukcji wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym i Młodzieży został zorganizowany Komitet Powiatowy i Miejski, które już przystąpiły do pracy.

Prezesem Pow. Kom. Pom. Zim. Bezr. wybrano inspektora szkolnego Antoniego Stelmacha, a prezesem Komitetu Miejsk. ks. Udalskiego Antoniego.

RADIO

CZWARTEK, dnia 17 listopada 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 „Pesymizm jako siła twórcza" dokończenie fragmentu z książki Mariana Zdziechowskiego. 9.00 Przerwa. 11.00 W takt muzyki — poranek muzyczny dla szkół. 11.25 Wesołe miniatury. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Wirtuozi skrzypiec i organów. 14.00 Przerwa. 15.00 „Świat w kolorach" — pogadankę dla młodzieży wygł. Wanda Boye. 15.15 Kłopoty i rady: Listy z Poznania. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Problem surowców i zagadnienia kolonialne — pogadanka. 16.40 Polskie pieśni historyczne — audycja słowno - muzyczna. 17.15 Informacje turystyczne. 17.20 Nasze sprawy — gawęda. 17.35 Utwory fortepianowe w wyk. Aleksandra Brachockiego. 17.55 Pogadanka aktualna. 18.05 Przegląd prasy sportowej. 18.10 Utwory fortepianowe w wyk. Janiny Szachno - Wyrzykowskiej. 18.25 „Gońmy lisa" — pogadanka Elżbiety Minkiewiczówny. 18.35 O tytułach muzycznych— gawęda. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Dorobek kolejnictwa polskiego — przemówienie ministra Komunikacji Juliusza Ulrycha. 21.10 Teatr Wyobraźni: „Pola Elizejskie" — słuchowisko. 22.00 „Gitara hiszpańska" — pogadanka muzyczna Antoniego Koncewicza z ilustracjami z płyt. 22.35 Pieśni i piosenki hiszpańskie. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Koncert muzyki polskiej. 23.55 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 18 listopada 1938 r.

6.57 Pieśń por. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 Czytanki wiejskie: „Kapral Terefera" — gawęda Władysława Syrokomli. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Ze świata dziecięcego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Koncert rozrywkowy. 14.00 Przerwa. 15.00 Zagadka historyczna z audycja dla młodzieży. 15.25 Poradnik sportowy. 15.35 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Pieśni w wyk. Sergiusza Benoniego. 16.50 Czy można kochać dziecko cudze jak własne — pogadanka. 17.05 Utwory Griega w wyk. orkiestry smyczkowej. 17.45 Audycja dlą wsi. 1. „Zimowe żywienie zwierząt — pogadanka. 2. Jak gromada w Chomińcach zmieniła swoje oblicze. 3. Na nutę ludową. 4. Poradnik rolniczy. 18.25. Wycieczki i spacery omówi E. Piotrowicz. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Wyzdrowiał" — słuchowisko. 19.10 O zmroku, — koncert wieczorny. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Muzyka z płyt. 21.00 Przerwa. 21.15 II część koncertu uroczystego ku uczczeniu łotewskiego Święta Narodowego. Transmisja z Rygi (przez Wilno na Warszawę II). 22.15 Utwory salonowe. Ok. 22.30 Wiedza i książka: Dzieło zbiorowe uczonych polskich o uczonych Wschodu. 22.45 Muzyka z płyt. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **„Mariella" w Teatrze na Pohulance!** Dziś, w czwartek dnia 17 listopada o godzinie 20 powtórzenie cieszącej się niesłabnącym powodzenem sztuki Keith Winter „MARIELLA" w reżyserii Dyr Kielanowskiego. Rzadko na scenach polskich spotyka się tak głęboką sztukę przedstawiającą dzieje dwojga serc ludzkich skazanych na walkę i mękę miłości, obowiązku i poświęcenia. Koncertowo grana sztuka pozostawia na widzu niezatarte wrażenie, a niejednemu wyciska łzy z oczu. Obsadę aktorską tworzą: Alexandrowicz (Mariella), Łącka, Szczepańska, Blichewicz, Łodziński, Surzyński. Dekoracje — Jan i Kamila Golusowie. Ceny popularne.

— Jutro, w piątek dnia 18 listopada 1938 roku o godz. 20 „Gałązka rozmarynu".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy J. Kulczyckiej. „Bal w Savoy'u"** po cenach propagandowych. Dziś atrakcyjny **„Bal w Savoy'u"** operetka Abrahama, ciesząca się zawsze wielkim powodzeniem, z Janiną Kulczycką znakomitę odtwórczynią roli głównej, oraz uroczą z Tatjaną Masłową w roli Tangolity. Partję tenorową śpiewa W. Rychter, który tę partię śpiewał w Bydgoszczy i Poznaniu. Ceny propagandowe.

— **„Krysia Leśniczanka".** Jutro wraca na repertuar świetnie wystawiona i grana op. Jarno **„Krysia Leśniczanka".**

Zagadkowe samobójstwo sekretarza gminy w Trokach

Kasa i księgi kasowe urzędu zostały opieczętowane

Wczoraj popełnił samobójstwo sekretarz Urzędu Gminnego w Trokach, Józef Koło, który wieczorem w pobliżu stacji kolejowej w Rudziszkach rzucił się pod koła pociągu i został zabity na miejscu.

Przy zmarłym znaleziono listy. Tegoż dnia policja śledcza w porozumieniu z wiceprokuratorem opieczętowała kasę oraz księgi kasowe i kontrolne urzędu gminnego.

W sprawie tej wyjechał wczoraj do Trok komendant powiatowy. Szczegóły dochodzenia trzymane są na razie w tajemnicy. (c)

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Baranowiczach podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 28 listopada 1938 r. o godz. 10 w lokalu zobowiązanego w maj. Zapole gm. Niedźwiedzice pow. baranowickiego, celem uregulowania zaległych należności Urzędu Skarbowego w Baranowiczach i Powsz. Zakł. Ub. Wzaj. i inne—Rajskiego Hektora maj. Zapole, gm. niedźwiedzicka odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: według tyt. Nr 1635, 620, 9308:

Żniwiarka — 300 zł, młynek — 250 zł, wialnia — 50 zł, kierat — 250 zł, młocarnia — 200 zł, 2 wozy — 100 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji 1938 r. od godz. 8 w lokalu zobowiązanego.

Kierownik Urzędu Skarbowego
H. Lamprycht.

Spis zapowiedzi Nr 56/1938.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) nieżonaty urzędnik Pocztowy Jan Grądzki zamieszkały w Obornikach, ulica Czarnkowska 5, syn rolnika Antoniego Grądzkiego i jego żony Agnieszki z domu Kujałowiczów zamieszkałych w Brodzie, powiat Suwałki.

2) niezamężna urzędniczka Pocztowa Aleksandra Maria Kalicka zamieszkała w Chodzieży, Rynek 2, córka emeryta wojskowego Wojciecha Kalickiego i jego żony Michaliny z domu Grandysówny zamieszkałych w Bochni ulica Oracko - Polna chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Miejskim w Chodzieży, w Zarządzie Miejskim w Obornikach i ogłoszenie w gazecie Ilustrowany Kurier Codzienny i Kurjer Wileński.

Chodzież, dnia 7 listopada 1938 r.

Urzędnik stanu cywilnego
w zastępstwie
(—) **Beczkowski.**

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę pieczywa do szpitali miejskich na czas od 1 grudnia 1938 r. do 28 lutego 1939 r.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 8 m. 30 dnia 28 listopada 1938 r. w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Wilnie (ul. Dominikańska 2, oficyna III, pokój Nr 103) gdzie są wydawane warunki przetargowe oraz udzielane bliższe informacje.

Publiczne otwarcie ofert odbędzie się w tymże dniu i lokalu o godz. 9 tej.

Zarząd Miejski w Wilnie.

Jerzy Mariusz Taylor 93

Czciciele Wotana

— Ten, o którym pani myśli, panno Anko. Któż to taki? — zdumiał się Alfred.

W tej sekundzie spływa nań jakby olśnienie. Zaczyna rozumieć. Anka ma kogoś, może narzeczonego — któż to wie — kogoś na kogo liczy, kogoś, co również zna tajemnicę podziemia. Jest zdziwiony i oszołomiony, kiedy się dowiaduje, że w grę tu wchodzi osoba nauczyciela z kolonii Na Grobli.

— A więc Niemiec? Dziwię się, że pani może zadawać się z Niemcem — mówi oschle.

Anka wzdycha ciężko.

— To prawda — przyświadcza. — Ma pan zupełną słuszność. Wiem o tym. Ale on jest jakiś inny zupełnie. Kiedy mówi, to wcale nie przypomina Niemca. Jes taki jak ja, jak pan, jak my wszyscy. A zresztą — dodaje — czy to nie wszystko jedno? Nie wyszłabym za niego za mąż. Powiedziałam mu to sama. Tu chodzi tylko o to, aby nas wyratował, a on może. Wiem przecież, że przychodził tu czasami. Bardzo interesowały go te nasze legendy o Złotej Kaczce.

— Ja wiem więcej — oburza się Alfred. — Wiem że ci Niemcy mieli chrapkę na skarby Ostrogskich. No, niechże pani już idzie, panno Anko — nagli, bo czuję, że jestem u kresu sił.—Złamana noga dolega coraz więcej, coraz dokuczliwiej, a całe ciało ogarnia bezwład, podobny do tej złowrogiej senności, jaką odczuwa znużony śmiertelnie wędrowiec, którego w drodze zaskoczyła mroźna śnieżyca. Taki bezwład to ponure ostrzeżenie, jakby sygnał ostatecznego wyczerpania, które w ślad za tym musi przyjść nieuchronnie. W takich chwilach zjawiają się halucynacje. W takich chwilach zasypani śniegiem wędrowcy przed pogrążeniem się w bezwład ostateczny, roją rozkoszne sny o ciepłej izbie i pełnym płonących drewek kominie. Bywa jednak, że moment zamarznięcia poprzedza okrutna męka obłędnego strachu.

To właśnie czuje Alfred i podnosi się nagle z wilgotnej ziemi, wpatrzony w głęboką dal rozległego lochu. Ręka jego ściska kurczowo dłoń dziewczyny.

— Co to? — szepcze drżącymi wargami w przystępie niezrozumiałego lęku.

W mrocznej dali szarzeje jakby przebłysk—czyżby światła? — nie, to raczej dopiero zapowiedź. Mglisty obrzask zrodził się gdzieś daleko w głębi korytarza o wielu skrętach, istnego labiryntu, prowadzącego tu — do serca legendarnej zagadki, nad jezioro podziemne. Ten korytarz — to także jedyna droga, którą można stąd wychynąć na światło dzienne.

Z tajemniczych zygzaków podziemnego korytarza mrzy teraz obrzask świetlny coraz wyraźniejszy, coraz uchwytniejszy dla oka, którego wrażliwość zaostrzył mrok. Któż to nadchodzi? Czyżby wybawca? Skądże znowu. Chyba wróg.

I w udręczonej, rozigranej wyobraźni unieruchomionego znalazcy legendarnego skarbu znowu powstaje wizja groźnej władczyni tego podziemia, surowej wróżki z podań, przyodzianej w postać ptasią i płomienny przepych złotych piór. Czyżby naprawdę miała się tu zjawić za chwilę, aby wykonać końcowy akt zemsty na tych, co pogwałcili odwieczną ciszę jej podziemnego przybytku?

— Uciekajmy! — szepcze Alfred, ostatnim wysiłkiem pociągając dłoń dziewczyny.

Ale ta dłoń mu nie ulega. Ręka Anki opiera się i przytrzymuje jego palce.

— Ciszej, ciszej! — rozlega się pełny nadziei i zarazem szept prośby. — To on. Czuję to. On... on...

— Kto?

Dojmujący ból złamanej nogi robi swoje. Alfred opada z lekkim jękiem, scena końcowa tragedii podziemnej odbywa się już poza jego świadomością. Prawie nie czuje jak dwie pary młodych, silnych ramion dźwigają go ostrożnie z ziemi. Ledwie widzi, że dzieje się to przy blasku latarki, która przyprowadziła tu ich wybawcę. Zamglonym wzrokiem spostrzega jednak pochylającą się ku niemu męską twarz, naznaczoną wyrazem cierpienia i może dlatego tak przyjaźnie uśmiechniętą. I jak z oddali, jak przez gruby pokład waty słyszy głos Anki:

— Mówiłam przecież, że On przyjdzie.

(D. c. n.).

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Węcz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11

Redaktor odp. **Zbigniew Cieślik**